

# Antologia poezji patriotycznej dla dzieci

Wybór i wstęp - Marta Cywińska



Wydawnictwo Piotr Błaszowski  
Gdańsk 2015

**Okładka: Andrzej Joźwiak**

**Redakcja: Piotr Błaszowski**

**Copyright@Marta Cywińska**

**Copyright@Wydawnictwo Piotr Błaszowski**

**Gdańsk 2015**

**ISBN: 978-83-943444-3-6**



**Wydawnictwo Piotr Błaszowski**

**Nasz Sklep, skr. poczt. 18**

**80-213 Gdańsk, Al. Zwycięstwa**

**47<https://www.facebook.com/wydawnictwo.piotr.blaszowski/?fref=ts>**

Wielmożni Państwo,  
Drogie Dzieci,

Do rąk własnych – tych dorosłych i tych maleńkich składam pierwszą subiektywną antologię poezji patriotycznej. Skromna, wręcz surowa w formie, lecz pulsującą siłą polskiego serca oraz potrzebą wychowywania w duchu wartości dla Ojczyzny.

W krzykliwych przestrzeniach internetowej oraz papierowej wersji książek czas na powściągliwość i szlachetne emocje zarazem. To wiersze oraz poezja mojego dzieciństwa, wyczytana ze zdobnych tomów albo przedwojennych czasopism dla dzieci. Wybór autorów, postaci, miejsc jest bardzo osobisty - np. nie ma polskich gór – jest natomiast polskie morze.

„Antologia poezji patriotycznej dla dzieci” (młodszych i starszych!) ma tytuł szumny, ale kryje w sobie i wiersze, i poezję. Widzę bowiem jasno różnicę między tymi sferami. Wiersze bowiem są ku giętkości pamięci, a poezja ku obcowaniu z absolutnym Pięknem oraz Wiecznością zaklętą w słowo.

„Antologia” – subiektywna z racji mego przywiązania do tego, co szlachetne i zamierzchłe ze szczególnym uwzględnieniem twórczości okresu międzywojennego, który dla mnie samej nigdy się nie skończył. Z przeznaczeniem do zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych, do edukacji domowej i edukacji patriotycznej w rodzinie. W Polsce w obecnych granicach, na dawnych Kresach oraz w środowiskach polonijnych.

Kanon lektur szkolnych, na którym wychowywały się kolejne pokolenia Polaków słał niegdyś przywiązanie do ziemi i tradycji narodowej – w naszych czasach tego kanonu zabrakło. Etos szlachecki nie dopuszczał pozostawienia na łasce losu rodziny, nawet dalekiej, która potrzebowała pomocy, a tym bardziej kogoś, kto stracił majątek walcząc za Ojczyznę umiłowaną.

Rodzice gromadzili dzieci na poranną i wieczorną modlitwy polecając Opatrzności obecnych oraz nieobecnych. Język modlitw wzbogacał się o pieśni patriotyczne. Ojcowie i matki dbali nie tylko o ich poziom moralny swych latorośli, ale i z wiarą przekazywali im siłę oraz opiekę przodków.

Niech „Antologia poezji patriotycznej” da siłę ducha naszym dzieciom, a dorosłym przyświeca w mądrym i odpowiedzialnym wychowaniu kolejnych pokoleń Polaków.

Marta Cywińska

***MOJEJ NAJUKOCHAŃSZEJ CÓRECZCE***

**Antologia poezji patriotycznej  
dla dzieci**

**Wybór i wstęp - Marta Cywińska**

**Wydawnictwo Piotr Błaszkowski  
Gdańsk 2015**

## Co kochać?

Co masz kochać? pytasz dziecię,  
Co dla serca jest drogiego?  
Kochaj Boga, bo na świecie,  
Nic nie stało się bez Niego.

Kochaj ojca, matkę swoją,  
Módl się za nich codzień z rana,  
Bo przy tobie oni stoją,  
Niby straż od Boga dana.

Do Ojczyzny, po rodzinie,  
Wzbudź najczystszy żar miłości:  
Tuś się zrodził w tej krainie,  
I tu złożysz swoje kości.

W czyjem sercu miłość tleje,  
I nie toczy go zgnilizna,  
W tego duszy wciąż jaśniej:   
Bóg, rodzina i ojczyzna!

Władysław Bełza

## **Łopocą zwycięskie sztandary**

Łopocą zwycięskie sztandary,  
Szum płonie chorągwiany  
Przez ziemie polskie, łany...

Święcimy dzień zwycięstwa,  
Promienny dzień wyzwolin,  
Dzień mocy, czynu, męstwa,  
Miłości, wiary, woli!

Wszehmocny Bóg nam dał  
Kraj wielki i szczęśliwy:  
Ojczyznę od gór siwych  
Aż do Bałtyku fal!

Świeć, słońce, nam , o świeć  
Wolności złotym słońcem!  
Leć Orle Biały, leć  
Wieczystej Sławy gońcem!

Niechaj Ojczyzny dom  
Od morza aż do Tatr  
Jak jeden huczy dzwon,  
Jak górny szumie wiatr!

Niech brzmi w nim mocna pieśń  
Wesela i radości!  
Starliśmy z oczu pieśń  
Niewoli i słabości!

Dzwoń, dzwonie – domu dzwoń,  
Ojczyzny dzwonie sławny,  
Łącz z sercem szczerą dłoń,  
Dziś połącz z sercem dawnym

Kiedy na polach bitew glorii zwycięskich znaków  
Pisała się Rzeczpospolitej  
Historia – i Polaków!

O, dzwonie, rozbrzmij w głos!  
Święcimy dziś dzień wielki!  
Tworzy się nowy Los!  
Ojczyzny naszej wielkiej!

Wyzbyci dawnych win!  
I błędów znikczemnienia,  
Przez Prawdę i przez Czyn,  
Potęgę zjednoczenia

I pracą własnych rąk  
Tworzymy przyszłość nową.  
Zwiera nas w twórczy krąg  
Miłości twórcze Słowo!...

Świeć, słońce, nam, o świeć  
Wolności złotym słońcem!  
Leć, Orle Biały, leć  
Wieczystej sławy gońcem!

Antoni Madej



### **Katechizm polskiego dziecka.**

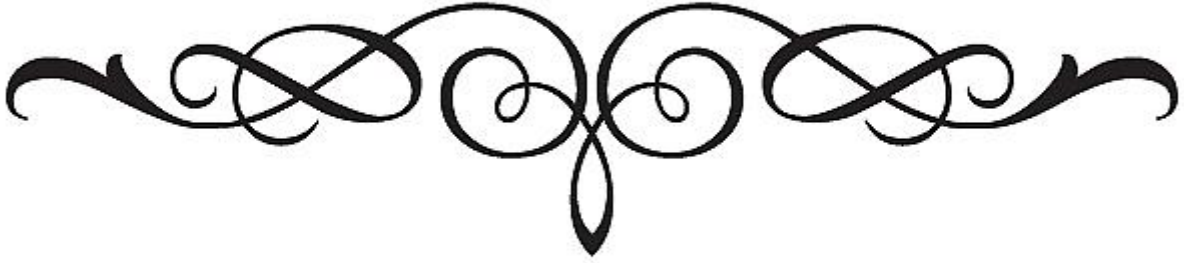
- Kto ty jesteś?
- Polak mały.
- Jaki znak twój?
- Orzeł biały.
- Gdzie ty mieszkasz?
- Między swemi.
- W jakim kraju?
- W polskiej ziemi.
- Czem ta ziemia?
- Mą Ojczyzną.
- Czem zdobyta?
- Krwią i blizną.
- Czy ją kochasz?
- Kocham szczerze.

- A w co wierzysz?
- W Polskę wierzę.
- Coś ty dla niej?
- Wdzięczne dziecię.
- Coś jej winien?
- Oddać życie.

Zmiana pierwszej strofki dla dziewczątek:

- Kto ty jesteś?
  - Polka mała.
  - Jaki znak twój?
  - Lilja biała.
- i t. d.

Władysław Bełza



### **Witaj, majowa jutrzenko**

Witaj, majowa jutrzenko  
Co świeciłaś nam nad krajem  
I w zimową noc niewoli  
Wiosną jaśniałaś i majem.

Tyś nas uczył, Trzeci maju,  
Cenić pracę na zagonie,  
Tyś nam mówił, że szanować  
Trzeba czarne trudem dłonie.

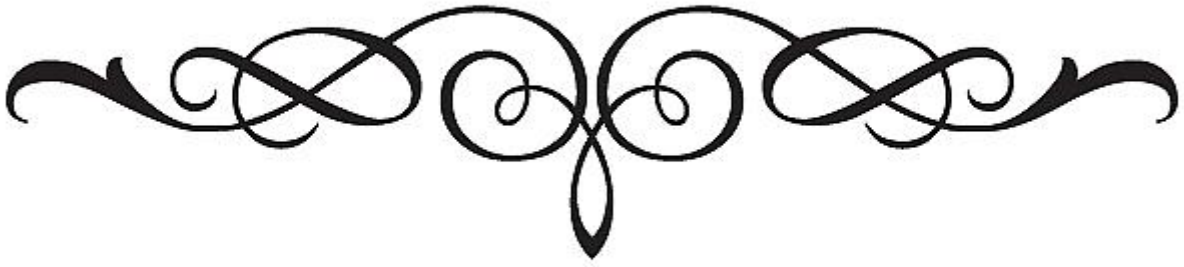
Co dziadowie pominęli,  
Co się dawniej w cień wsunęło,  
Trzeba z iskry dziś rozdmuchać,  
Żeby zorzą zapłonęło.

Święćże, Trzeci maju, zorzą  
Ponad wszystkie nasze chaty,  
Niech na oścież się otworzą  
Dla Ojczyzny, dla oświaty.

Święć się, święć się Trzeci maju

Rozność hasła pracy, zgody,  
Wszak nie siłą, ale prawem  
Żyją i słyną narody.

Wanda Malicka



### Trzeci maj

I znowuż święto, znowu maj,  
Dan, przynależna wiosnie –  
Mknie wspomnień echo poprzez kraj  
I duma w sercach rośnie.

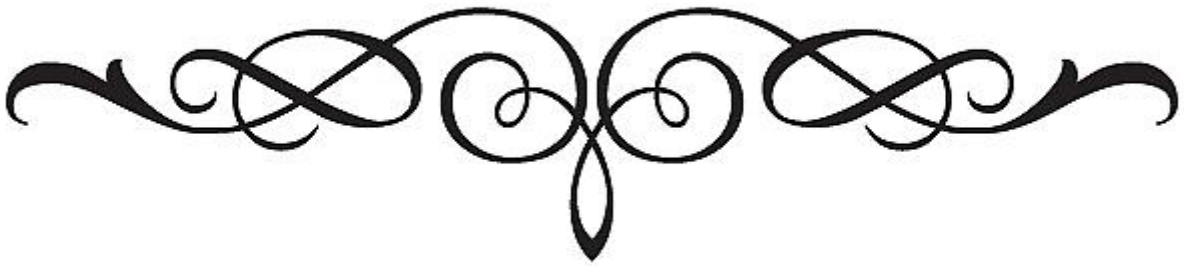
Wszystko się budzi, wszystko w krąg  
Drga mocą zmartwychwstania.  
-Już nigdy nie opuścim rąk,  
Bóg doda nam wytrwania!

Praojców naszych święty siew  
Teraz wydaje plony –  
Ich mądra myśl, ich wiarna krew,  
Ich duch trwa w nas wcielony.

To, o czym śnili, idąc w grób,  
Za co walczyli z męstwem,  
Co legło martwe u ich stóp,  
Dziś – płonie w krąg zwycięstwem!

Dalekie echo... trzeci maj...  
Dań przynależna wiośnie...  
Z serc wielkich czerpiąc, dziś nasz kraj  
W moc i potęgę rośnie!

Helena Duninówna



### **Modlitwa polskiego dziewczęcia.**

Wiem ja, bo mi o tem,  
Mama powiadała:  
Żem dziecię tej ziemi,  
Żem jest Polka mała.

I wiem, jak mi Polska,  
Jest droga i miła,  
Bom się w polskiej mowie,  
Pacierza uczyła.

Bo mię polskie niwy  
Chlebem swym karmiły;  
Bo mię polskiej pieśni,  
Skowronki uczyły.

Bo mię tam na niebie,  
Strzeże Matka Boska,  
Ta polska królowa,  
Nasza Częstochowska.

Bo przy Bożym tronie,  
Polscy święci stoją,  
I codzień się modlą,  
Za Ojczyznę moją.

Więc i ten paciorek,  
Polskiego dziewczęcia,  
Przyjm o wielki Boże,  
W ojcowskie objęcia!

Bo on się z mej duszy,  
Wrywa jak łkanie:  
„Ojczyznę kochaną,  
Racz nam wrócić Panie!“

Władysław Bełza



### **O celu Polaka**

Polaka celem:  
Skrucha przed Bogiem,  
Mir z przyjacielem,  
A walka z wrogiem.

Cześć dla siwizny,  
Czyste sumienie,  
Miłość Ojczyzny  
I poświęcenie.

Chętnie krew własną,  
Dać w dobrej sprawie,  
Zacnie i jasno,  
Dążyć ku sławie.

Umieć na progu  
Złożyć urazy,  
Mieć ufność w Bogu  
I żyć bez skazy.

Trudy i znoje,  
Znosić z weselem,  
To, dzieci moje,  
Polaka celem.

Władysław Bełza



### Moja piosnka

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba  
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie  
Dla **darów** Nieba....  
Tęskno mi, Panie...

\*

Do kraju tego, gdzie winą jest duża  
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,  
Bo wszystkim służą...  
Tęskno mi, Panie...

\*

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony  
Są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie,  
"**Bądź pochwalony!**"  
Tęskno mi, Panie...

\*

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,  
Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,  
Równie niewinnej...

Tęskno mi, Panie...

\*

Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,  
Do tych, co mają **tak** za **tak** - **nie** za **nie**,  
Bez światło-cienia...  
Tęskno mi, Panie...

\*

Tęskno mi owdzie, gdzie któż o mnie stoi?  
I tak być musi, choć się tak nie stanie  
Przyjaźni mojej...  
Tęskno mi, Panie...

Cyprian Kamil Norwid





## Ziemia rodzinna

Całem mem sercem, duszą niewinną,  
Kocham tę świętą ziemię rodzinną,  
Na której moja kołyska stała,  
I której dawna karmi mię chwała.

Kocham te barwne kwiaty na łące,  
Kocham te łąny kłosem szumiące,  
Które mię żywią, które mię stroją,  
I które zdobią Ojczyznę moją.

Kocham te góry, lasy i gaje,  
Potężne rzeki, ciche ruczaje;  
Bo w tych potokach, w wodzie u zdroja,  
Ty się przeglądasz Ojczyzno moja,  
Krwiał użyźniona, we łzach skąpana,  
Tak dla nas droga i tak kochana!

Władysław Bełza



## Młodemu chłopcu

Ucz się, drogie dziecię moje  
Nosić wczesnie twarde zbroje  
Jak dawni rycerze!  
Nie z żelaza, nie ze stali,  
Te, co ludzie wykowali,  
Hełmy i pancerze,  
Ale jasną, ale dzielną  
Zbroję ducha nieśmiertelną,  
Co się strzał nie boi...  
Co się zowie dobrem, cnotą,  
A za oręż stoi.

A jak ciebie kto zapyta:  
„Kto ty taki”... Skąd ty rodem?”...  
Mów, żeś z tego łąnu żyta,  
Żeś z tych łąk, co pachną miodem;  
Mów, że z takiej jesteś chaty,  
Co Piastową chatą była,  
Żeś z tej ziemi, kędy kwiaty  
Gorzka rosa wykarmiła.

Szanuj, drogie dziecię moje,  
W małym ziarnku przyszłe zdroje,  
W szelągu– miliony,  
W każdej myśli – zaród czynu,  
Życie w chwili, co ucieka,  
A sam w sobie szanuj, synu,  
Przyszłego człowieka.  
Maria Konopnicka



**Budujmy miłej Ojczyźnie dom...**

Budujmy miłej Ojczyźnie dom,  
Wolności dom i siły;  
Kaźda pierś bratnia – granitu złom  
Z jednej rodzimej bryły.  
Kaźda pierś bratnia – cegła na mur,  
Dźwignięty mocą ducha,  
A hasło nasze: jedności chór,  
Co wiarą w jutro bucha.

Maria Konopnicka



### **Kto zawsze tylko...**

Kto zawsze tylko żył w pustyni,  
Niechaj nikogo ten nie wini,  
Że nie podniosą się rozpacz  
I tylko nad nim kruk zakracze.

Kto się nie imał ludzi sprawy,  
Nie wcielał siebie w ból ten krwawy,  
Niech nie narzeka ten spod ziemi,  
że ludzie nad nimi idą niemi.  
Kto kochał tylko wiatr i skały,  
Od skał i wichru-li ma prawo  
Żądać pod zimna legnie trawą.

Kazimierz Tetmajer



## Chleb

Wiecznie tak samo jeszcze, jak za czasów Piasta,  
Po łokcie umączone ręce dzierżąc w dzieży,  
Zakwasem zaczyniony chleb ugniata świeży  
Przejęta swym odwiecznym obrządkiem niewiasta.

Gdy wedle doświadczenia niechybnych probierzy,  
Nazajutrz ugniot miary właściwej dorasta,  
Pierzyną ciepłą kryje pulchne ciało ciasta,  
Kędy cierpliwie pory wypieku doleży.

I uklepawszy w płaskie półkule miąższ miękki,  
W gorący piec je wsuwa na długiej kociubie,  
Skąd, roztaczając zapach kuszący i miły,

Wychodzą wnet pożywne, razowe bochenki,  
Brunatne i okrągłe – ku piekarki chlubie –  
Jak widnokrąg zaoranych pól, co chleb zrodziły.

Leopold Staff



## Hej, siewacze!

Przeorały raz i drugi  
Ziemię naszą ciężkie pługi;  
A po każdym skiba czarna  
Czeka siewu, czeka ziarna.  
    Hej, siewacze, błogi czas!  
    Czemuż dotąd nie ma was?

Burze wstrząsły ziemi łonem,  
Wiatr przeleciał nad zagonem,  
Spadły z nieba żyzne deszcze,  
A was dotąd nie ma jeszcze!  
    Hej, siewacze, na wasz trud  
    Czeka ziemia, czeka lud!

Kości ojców, ich mogiły  
Pola nasze użyźniły;  
Słońko wschodzi nam powoli,  
Białe rosy drżą na roli...  
    Hej, siewacze, błogi czas!  
    Stara ziemia czeka was!

Maria Konopnicka



### **Na mogiły rzucim kwiaty...**

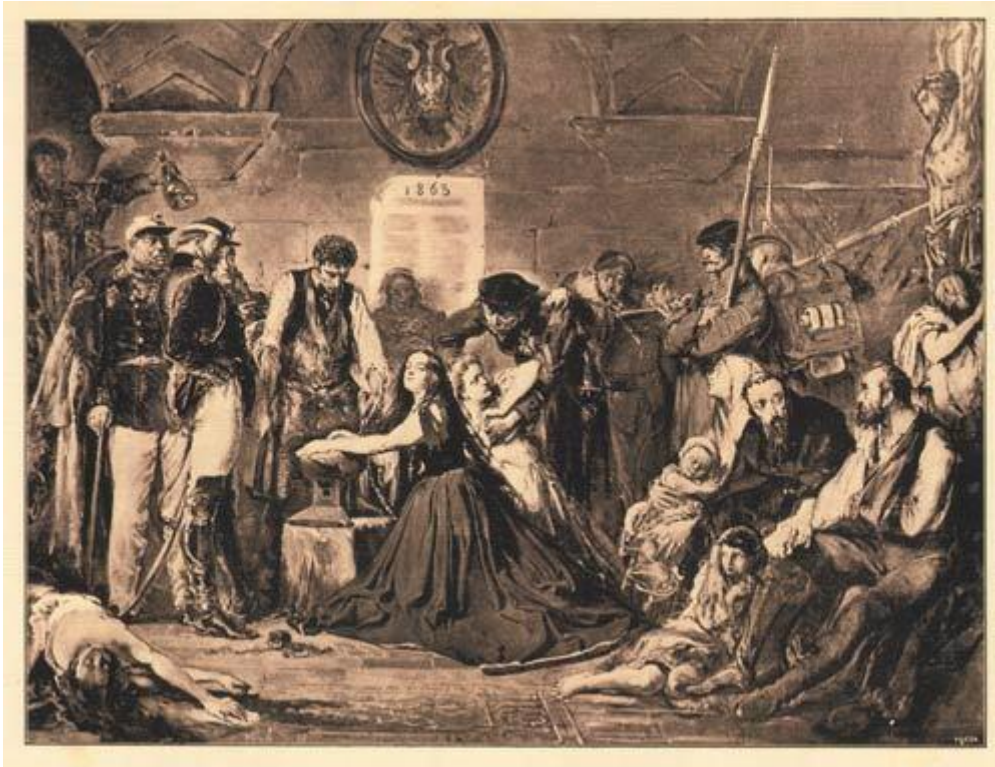
Pada mokry śnieg płatkami,  
Świat zasłania w krąg  
Ginie w gąszczu wąska dróżka,  
...czy moskiewska grzmi tam „puszka”?  
... broń wypada z rąk...

Leśna partia już rozbita,  
Groby skryje śnieg,  
...jak płomień szło powstanie...  
...Sybir ...bagnet ...śmierć ...zesłanie.  
...pada mokry śnieg...

Hej – potrzebne są mogiły  
I ofarna krew,  
Z pokolenia w pokolenie,  
Wichrem idzie boju tchnienie,  
Brzmi wolności śpiew...

Na mogiły rzucim kwiaty:  
Bojownikom cześć!  
Krwawą drogą do wolności  
Szli w zapale i miłości...  
Cześć mogiłom, cześć!

St.Kossuthówna



Jan, Matejko, Polonia, na podstawie reprodukcji opublikowanej na łamach *Ilustrowanego tygodnika dla młodzieży ISKRY*, 24 stycznia 1931, nr 6, s.89



## Hymn do miłości Ojczyzny

Święta miłości kochanej Ojczyzny,  
Czują cię tylko umysły pocziwe;  
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,  
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe;  
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,  
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe,  
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,  
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać!

Ignacy Krasicki



## Do moich synów

Synkowie moi, poszedłem w bój,  
jako wasz dziadek, a ojciec mój,  
jak ojca ojciec i ojca dziad,  
co z Legionami<sup>1</sup> przemierzył świat  
szukając drogi przez krew i blizny  
do naszej wolnej Ojczyzny!

Synkowie moi, da nam to Bóg,  
że spadną wreszcie kajdany z nóg,  
i nim wy męskich dojdziecie sił,  
jawą się stanie, co dziadek śnił:  
szczęściem zakwitnie krwią wieków żyzny  
łan naszej wolnej Ojczyzny!  
Synkowie moi, lecz gdyby Pan  
nie dał wzejść zorzy z krwi naszych ran,  
to jeszcze w waszej piersi jest krew  
na nowy świętej Wolności siew:  
i wy pójdziecie pomni puścizny  
na bój dla naszej Ojczyzny!

Jerzy Żuławski



---

<sup>1</sup> Mowa tu o Legionach za czasów Napoleona

## **Maria Curie-Skłodowska**

Na drogach pracy i sławy  
Jedno imię dwa miasta zbliża:  
Młoda studentka z Warszawy –  
Wielka uczona z Paryża.

W kobiecym słabym ciele  
Duch wielki dom sobie obrał,  
By Polsce i Francji tak wiele  
Zaszczytu przynieść i dobra.

Tak skromna, a tak wyniosła  
Nie pychą – trudem ogromnym,  
Tu między nami wyrosła,  
a tam jej dzieło i pomnik.



„Sowiński w okopach Woli” - reprodukcja obrazu Wojciecha Kossaka na podstawie przedwojennej pocztówki

## Sowiński

(6 września 1831)

Gaś święty płomień, szaleństwem rozbłyszwszy,  
W krwawiących dymach jak pochodnia cześć  
Postrachem gromu z dała szła od Wisły  
Wieść czarnoskrzydła, że już nadszedł kres...

Wróżby niszczące obległy jak sepy  
Wolską redutę u stolicy wrót  
Gdzie wściekłym szaleńcem pędzone zastępy  
Mściwego cara – mrowiem party wprzód!...

Bronił się szaniec- Ojczyzny zbawienie,  
Rozpaczy ogniem zionął – byle zmóc!  
Garstka walczących czuła zatracenie  
I on je widział – mężnej garstki wódz.

O czym myślałeś, siwy generale,  
Gdyś na strzałczanie w krwi żołnierzy stał,  
Gdy się czerń wraza darła już po wale  
I milkło w jęku ostatnie z twych dział?!...

Czyś zegnał zwycięstw glorię zachodzącą  
I widmu klęski śmiało patrzył w twarz – dumny  
Wolności zdeptanej obrońca,  
Co szancom przysiągł aż do końca straż?!...

Czy ci, gdyś w śmierci już wstępował szranki  
Sędziwy orle – jak rycerski zew  
Grały ostatnie echa Warszawianki,  
- podzwon bohaterstw – krwi i chwały śpiew!...

Żeś wśród pogromu jak lew trwał bez drżenia  
Na szczątkach armat – aż do resztek tchu  
Żeś Polski honor i Polskie sumienie  
Szkarałem wieńczył – gdy szły w mroczny dół

Że twe rozkazy, jak ze spiżu kute,  
Zimno bagnetów odbijały cios  
Żeś jeszcze – ginąc – na gruzach reduty  
Wzniósł wokół siebie z ległych wrogów stos

Boś, generale, w ostatniej godzinie  
Ani na chwilę nie zaprzestał śnić  
Że NIE ZGINĘŁA jeszcze – i NIE ZGINIE  
I znów rozbłyśnie – by w wolności żyć!!!

Janina Stembrowiczówna





### Idziemy na pasterkę

Dzwonią dzwony:  
Bom! Bom! Bom!  
Narodził się  
Chrystus Pan!

Dzwonią dzwony:  
Bam!bam!bam!  
Na pasterkę  
Wszystkich zwać!

Wyszli ludzie z ciepłych chat  
Na ten mroźny,  
Zimny świat.

W ciemnej nocy  
Mig!mig!mig!  
To latarek  
Światło tli.

Jaś z tatusiem  
Wyszli wraz.  
Idzie z nimi  
Jasny blask.

Od latarni  
Śnieg aż skrzy,  
Pod butami  
Skrzyp! skrzyp! skrzyp!

Nowe butki  
Jasio ma  
-Tak przyjemne!  
Ciepło tak!

Już i kościół –  
Ludzi ćma.  
Organista  
W górze gra.

Z organami  
Buchnął śpiew:  
-Boże Dziecię  
Rodzi się....

Tatuś śpiewa,  
Synek z nim,  
Cały kościół  
Pieśnią grzmi.





### Z prostego serca

Przychodzę do Ciebie, Jezu, do Twojej lichej stajenki,  
Do stóp świętego Józefa i tej Najświętszej Pani,  
Przychodzę do Ciebie, Jezu, choć nie mam darów nic wcale;  
U Twego żłóbka chcę złożyć prośby pokorne i żale.

W Noc Narodzenia Ty słuchasz o co prosimy Cię, ludzie,  
Więc proszę za znękanymi, którzy w codziennym swoim trudzie  
Poskarżyć się nie umieją na to, co serce ich boli.  
O Jezu, słodki mój Jezu, ulituj się ich doli.

Tak mi jest żal, o Jezusie, że tyle w świecie cierpienia,  
Spraw, niechaj łaska Twa słodka w radość je rychło pozmienia,  
O przyjdź z pomocą cierpiącym, sierotom, smutnym, skrzywdzonym,  
I chorym, i konającym, znękanym i opuszczonym.

Przychodzę do Ciebie, Jezu, do Twojej lichej stajenki,  
Abyś ukoił zgryzoty skinieniem Twojej słodkiej ręki,  
Byś błogosławił światu w tę noc, gdy dzwony biją...  
...módl się za nami do Syna, Matko Boża Maryjo!

St. Kossuthówna



## Szopeczka

Małą szopkę tekturową  
Jaś wykleił,  
Bibułkowi aniołkowie  
Przylecieli.

W malowanym żłobku ścielą  
Złote sianko.  
Rzę koniki papierowe  
Tuż za ścianką.

Pawie piórko Jaś Dzieciątku  
da do rączek  
Złoty krążek nad główeczką  
tka pajączek.

Przyjdą jeszcze Trzej Królowie  
śpiewać pięknie.  
i wąsaty rozbójniczek  
Cicho klęknie.

Matka Boska się uśmiecha  
Do każdego,  
-Pomóżcie mi ukołysać  
Synka mego.



## Kolęda

Któż tam pójdzie  
Do Dzieciątka,  
co w źłóbeczku płacze?  
Pójdzie Zochna i Weronika,  
Wezmą dwa kołacze.  
Któż tam pójdzie  
do Dzieciątka,  
co leży na sianku?  
Pójdzie Warzon,  
Weźmie ze sobą  
Kožuch na baranku.  
Któż tam pójdzie  
Do stajenki,  
Co tak w niej ubogo?  
Pójdziemy tam  
Wszyscy z wioski,  
Nie zabraknie nikogo.  
Przyklękniemy,  
Zaśpiewamy  
Na nutkę prastarą:  
-Jezusiku, perełeczko,  
Ty jesteś naszą wiarą.



### **Kwitną bazie**

Słońce świeci tak miło  
I tak jakoś radośnie,  
Że choć jeszcze jest zima,  
To się myśli o wiosnie.

I choć chłodno rankami  
I choć mroźno jest nocą,  
To już pachnie świętami,  
Pachnie już Wielkanocą.

Na podwórzu też widać  
świąt wiosennych początek:  
kwoka wodzi przed progiem  
stado żółtych kaczątek.

Kwitną bazie nad strugą  
w rowach pełno jest ziela,  
bo za kilka dni przecie  
jest Palmowa Niedziela.

Wezmę wierzby gałązkę,  
zwiążę wstążkę dokoła  
i zaniosę w niedzielę  
do naszego kościoła.

Potem w Wielkim Tygodniu  
będę Mamie pomagać,  
gdy jest tyle roboty,  
aż do Wielkiej soboty.

I na białym obrusie  
wśród widłaków zielonych  
dopomogę ustawić  
nasze skromne święcone.

Stanie pośród pisanek,  
chleba, wody święconej,  
zeszłoroczny baranek,  
co ma różki złocone.

Będzie koło baranka  
chorągiewka się bujać,  
jakby chciała przypomnieć!  
- Cieszcie się, Alleluja!  
Więc nazajutrz od rana  
wstaniem radzi, weseli  
i wśród życzeń serdecznych  
Będziem jajkiem się dzielić.

Tak. Choć mroźno rankami  
I choć zimno jest nocą,  
to już pachnie świętami,  
Pachnie już Wielkanocą.

Hanna Ożogowska



## Do mojej córeczki

Ja nie piszę do Ciebie listu  
Dziewczyneczko moja, moje złoto,  
Tylko wieść, że zmartwychwstał Chrystus,  
Że zmartwychwstał wiosenną pieszczotą.

Ty wiesz o tym i wszyscy wiedzą  
Słońce przecież inaczej się toczy.  
I lasami, rzekami i miedzą,  
Płyną jasne Chrystusa oczy.

Całą Polską, całą ziemią szeroką  
Płynie święto złociste, radosne.  
Więc nie list, ale słowo – głęboko  
Oprawione w niebo i wiosnę!

Moja mała, moja bardzo kochana,  
Niech ten wiersz służy wszystkim dzieciom  
Niech im śpiewa w „Płomyku” od rana  
Wczesnych kwiatów słoneczną zamiecią.

Dzwony będą, jak co roku biły,  
Wierzby będą, jak co roku zielenieć...  
Tyle szczęścia, że nie starczy siły,  
Wypić wszystkie słoneczne promienie!

Ale starczy i siły, i chęci  
Ażeby w dniu, wykąpanym w słońcu,  
Kazać sercu i kazać pamięci  
Rozpromienić czyjeś serce drżące.

Przecież tyle jest dzieci, dla których  
*Każde święto jest.... dniem powszednim...*  
Zrozumiałaś? – Nędza chodzi z kosturem...  
Prócz szczęśliwych – są ludzie biedni...

Juliusz Wirski



### **Bałtyk**

Bieleją żagle na horyzoncie  
Morze odpływa w dal.  
Rozlewa się złote słońce  
Na ciemnych grzbietach fal.  
Na morzu cicha pogoda,  
Nie wznosi się żaden głos.  
Tylko mewy krzyczą nad wodą.  
Miękki i biały ich lot.

Morze wzburzone, zielone,  
Dokąd płyniesz ty i wiatr?  
W jakie dalekie strony?  
W jaki cudowny świat?

Płyniesz we wschodnie kraje,  
Do portów upalnych miast.  
W świat z tysiąca i jednej bajek  
Kierujesz swój żagiel i maszt.  
Przepływasz świat okrętami  
Zwiedzasz do wzdłuż i wszerz,  
Aż zmęczone, stęsknione za nami,  
Powracasz, dysząc jak zwierz.

Pod horyzontem leżysz  
I patrzysz wzburzone i złe,  
na niebo, na polskie wybrzeże,  
na Gdynię w słonecznej mgle.

W południe, w upalne godzinym  
Chwieje się masztów las,  
Port i ulice Gdyni

Zalewa niedzielny blask.

Gdynia rośnie do góry  
Lekka, ze stali i szkła.  
Morze faluje chmurne  
Nad nim huk i mgła.

Podpływa coraz bliżej  
Z szumem urwanych słów,  
Falami Gdynię liże  
I kładzie się u jej stóp.





### **Hen, w świat płyną**

Hen, po morzach wędrują okręty  
Niewidocznych się dzierżąc kolein,  
Biały orzeł nad nimi rozpięty  
Na najwyższej trzepoce się rei.

Hen, po morzach w świat płyną okręty  
Wyiskrzoną przez słońca blask drogą  
Z amarantem na maszcie zatkniętym,  
I po polsku mówiącą załogą.

Poprzez morza spokojne odmęty,  
Poprzez morza przez burze spienione,  
Hen, w świat płyną dziś polskie okręty  
Z białym orłem na polu czerwonym.

Władysław Radomski





Orłowo.Reprodukcja pocztówki z 1928 roku

### **Chrystus w Orłowie**

Błogosławię ci, morze spokojne,  
W słońcu dla ludzi ukojne,  
Morze szafirowe!

Błogosławię ci, morze żeglowne,  
W ryby zasobne i ławne,  
Morze szmaragdowe!

Błogosławię ci, o polskie morze,  
Co dźwigasz węgiel i zboże,  
O morze w znoju!

Błogosławię żeglarzom w podróży,  
Morze i wiatr niech im służy,  
Płynicie w pokoju!

Błogosławię ci, morze huczące,  
Taranem na brzeg idące,  
Morze stalowe!

Błogosławię, gdy w burzę okręty  
Do portu poprzez odmęty

Z ufnością płyną!

Błogosławię na łodziach rybakom,  
W górze lotnikom i ptakom –  
Na morzu nie zginą!

Błogosławię ci każdej godziny,  
Morze mielizny, głębiny  
W noc, w słońcu, zorzą!

Błogosławię obrońcom w szeregu  
Strażniczym statkom przy brzegu  
Polskiego morza!

Jan Milewski



### **Kocham Cię, polskie morze...**

Kocham cię, polskie morze,  
Kocham cię, woda głęboka,  
Daleka, nieograniona -  
Jak skrzydła – wznoszę ramiona,  
Jak ptak – chcę lecieć w przestworze,  
W słoneczne nad tobą blaski -  
I piersią nad złote pisaki  
Paść tuż u brzegu – i to w ciszy  
Słuchać, jak szumem fal dyszy  
Pieśń twej potęgi odwieczna –  
Bezkreśna, wielka, konieczna...

Kocham cię, polski brzegu  
W snach wymarzony od dziecka,  
Daleki, płaski, piaszczysty...  
W powietrza toni przejrzystej,  
W fal pianie, bielszej od śniegu  
Kąpiesz swą złotą urodę...  
Ku tobie, nad wielką wodą,  
Duma serc naszych dziś płynie  
I w morskiej oto głębinie,  
Na której płąsa pian grzywa –  
Moce tajemne odkrywa.

Kocham cię, polska chwało!  
Kocham cię, polska potęgo!  
Kocham cię, polskich serc męstwo,  
Któreś nam dało zwycięstwo!  
Polskę mam w sercu dziś całą –  
Gościńce jej i bezdroża,  
I góry, i ten cud morza,  
Z którego, jak skra z ogniska,  
Wieczysta siła wytryska!  
I ciebie kocham, o Boże.  
Za to, żeś Polsce dał – morze!

H.Duninówna



### List z Sybiru

Mamo! Piszę do ciebie ten list. Czy go czytać  
Będziesz? Nie wiem! czy dojdzie? Nie wiem! Chciałbym spytać  
Kwiatka, jak to się u nas wróży listków rwaniem,  
Ale kwiaty umarły pod śniegu pościaniem  
I o losie tej kartki żaden mi nie powie!  
Mamo! jak to okropnie, gdy w słowo po słowie  
Kładę serce swe, duszę, ach, całego siebie,  
A nie wiem czy *tak* chociaż powrócę do ciebie!

Mamo! jak to już dawno, jak dawno się zdaje,  
Gdym cię żegnał! Ta chwila, jak we mgle mi staje  
Przed okiem, zapatrzonem tam, ku naszej stronie!  
Widzę twoje rozpacznie wyciągnięte dłonie,  
Widzę ruch ten, gdy chciałaś, z bólu obłąkana,  
Przed potworem dymiącym runąć na kolana,  
I ten wieczór — i słońce gasnące szkarłatnie,  
I jękiem rwie mi serce „Pamiętaj!” ostatnie!

„Pamiętaj!” Mamo! ile w tym jednym wyrazie  
Jest męki! gdyby wyryć słowo to na głazie  
I kazać mu pamiętać: z żalu gładzi spękał!  
Niema dnia, niema nocy, bym we łzach nie klękał,  
Powtarzając „Pamiętaj!” straszne, jak przekleństwo!  
O, matko! jeśliś chciała dać błogosławieństwo,  
Bym żyjąc i konając, nie cierpiał ogromnie,  
To było mnie pożegnać, wołając: „Zapomnij!”

Piszę rankiem. Śnieg zawiął okienka mej chaty,  
W izbie mroźno i szaro... Jakiś gość skrzydlaty  
Przed zimnem do lepianki schronił się — i ćwierka.  
Ja piszę, a ptaszyna z pod pułapu zerka

I widzi, jak na papier ciężka łza mi kapie...  
Sople wiszą lodowe u ścian, na okapie  
I stary mój kożuszek srebrzy się od szronu...  
Jak głucho! bicie serca słysząc, jak głos dzwonu...

Co tu robię? jak żyję? Nie wiem, jak nakreślić,  
Że patrząc — nie chcę widzieć, myśląc — nie chcę myśleć,  
Że pomiędzy tem wszystkim, co mnie tu otacza,  
A mną — jest dusza moja, która przeinacza  
Rzeczywistość — i sprawia, że złudzony snami  
Chodzę z niewidomymi, jak ślepiec, oczami  
I dzień po dniu przeżywam, i chwilkę za chwilką  
Tem, co mam wewnątrz siebie... I tak trwam: tem tylko!...

Ludzie nie są źli tutaj. Jest w nich jakaś szczerza  
Litość. Nieraz chłop prosty tak na mnie spoziera,  
Jak ja patrzyłem niegdyś na pisklę bezdomne.  
Nieraz, gdy wyjdę z chaty na śniegi ogromne,

Zakrwawione od zorzy polarnego nieba,  
Na progu pieniądz srebrny, albo krążek chleba  
Położy jakaś dobra, niewiadoma ręka.  
Jem chleb ten, gdy to piszę — i serce mi pęka!

Znalazłem na dnie kufra twój „Złoty Ołtarzyk”,  
Tyś go włożyła, mammo! To mój relikwiarzyk!  
Schowałem go na sercu i chodzę z nim wszędzie.  
Jak ty przeczułaś, mammo, czem mi tutaj będzie  
Ta książka: jakby żywą i drogą osobą...  
Po polsku z nią jedynie rozmawiam — i z sobą.  
I codzień na te pustki drętwe, nieskończone,  
Idzie moja modlitwa: „Pod Twoją obronę!”

Mammo! Napisz mi wszystko! Czy tak samo z rana  
Gra srebrna sygnaturka u świętego Jana?  
Czy jednako pod zamkiem pluska Wisły fala?  
Czy słońce zawsze najpierw płomienie zapala  
Na kolumnie Zygmunta, wprost naszego domu?  
Czy pieśń z Fary, jak echo dalekiego gromu,  
Bijąc w niebo milczące, brzmi po staroświecku?  
Pytam, jak dziecko małe... Odpowiedz, jak dziecku!

Ach, mammo, jak mi tęskno! A śnię, co noc prawie,  
Żem w kraju: nasz pokoik widzę, jak na jawie!  
Staś kłusuje na krześle z pałasikiem w ręku,  
Ty, mammo, jak to zwykle, szyjesz przy okienku,  
A w kącie ja i Zosia gwarzymy oboje.  
Budzę się, ale oczy otworzyć się boję  
I chciałbym usnąć jeszcze, by ujrzeć to samo...  
Jaki to żal okropny! jaki to żal, mammo!

Zosia!... Nie mogę o tem... Mamo! Powiedz Zosi:  
Niechaj zapomni! Powiedz, że ją o to prosi  
Umarty! Niech zapomni i niech mi przebaczy,  
Żem, prócz niej, kochał kogoś bardziej — choć inaczej!  
Stasia ucałuj, mamo! Mów z nim często o mnie,  
Mów, jak jest, choćbyś miała zasmucić ogromnie  
Tę duszyczkę tak jasną, jak jego oczęta!...  
Zosia... niechaj zapomni! lecz on: niech pamięta!

Mamo! Bądź zdrowa, mamo! Niech Boża opieka  
Będzie nad wami! Pozdrów każdego człowieka,  
Mur każdy, wszystkich, wszystko! Pozdrów, jak od brata!  
Mamo! ja piszę do was, jak z tamtego świata,  
Bo, jak stamtąd — nie wrócę! Ach, jakie wrą wojny  
W mem sercu! Chciałbym zwalczyć! Chciałbym być spokojny!  
Ale kiedy pomyślę: Nigdy! nigdy! nigdy!  
O, mamo!...

Or-Ot



**Źródła:**

**W. Bełza, *Katechizm polskiego dziecka*, Nakład i własność Autora, Lwów 1912**

*Co kochać*, s.11-12

*Katechizm polskiego dziecka*, s.3-4

*Modlitwa polskiego dziewczęcia*, s.25-26

*O celu Polaka*, s.7-8

*Ziemia rodzinna*, s.20

**B. Kubski i S. Majkowski, *Wieś w słońcu. Podręcznik do nauki języka polskiego dla klasy VI szkół powszechnych 2 stopnia*, Lwów 1938**

M. Konopnicka, *Młodemu chłopcu*, s.61

M. Konopnicka, *Budujmy miłej Ojczyźnie dom...*, s.60

M. Konopnicka, *Hej, siewacze!*, s.209

K. Tetmajer, *Kto zawsze tylko..*, s.153

L. Staff, *Chleb*, s.199

J. Żuławski, *Do moich synów*, s.311

***Iskry. Ilustrowany tygodnik dla młodzieży pod redakcją Władysława Kopczewskiego*, nr 1, 20 grudnia 1930.**

Kossuthówna St., *Z prostego serca*, s.3.

***Iskry. Ilustrowany tygodnik dla młodzieży pod redakcją Władysława Kopczewskiego*, nr 8, 7 lutego 1931.**

Duninówna H., *Kocham cię, polskie morze...*, s.121.

***Iskry. Ilustrowany tygodnik dla młodzieży pod redakcją Władysława Kopczewskiego*, nr 20, 2 maja 1931.**

Duninówna H., *Trzeci maj*, s.313.

***Iskry. Ilustrowany tygodnik dla młodzieży pod redakcją Władysława Kopczewskiego*, nr 38-39, 5 września 1931.**

Stembrowiczówna J., *Sowiński*, s.553.

***Mały Płomyczek 16/17, Warszawa 15 grudnia 1938.***

*Idziemy na pasterkę* s.2-3.

*Kolęda*, s.14

*Szopeczka*, s.4-5

***Płomyczek 1994 nr 5 s. 4***

Norwid C.K., *"Do kraju tego..."*, s.4.

***Płomyk. Tygodnik dla dzieci i młodzieży*, nr 22, t.II, Warszawa, 10 lutego 1936.**

*Bałtyk*, s.30.

Radomski W., *Hen, w świat płyną*, s.44.

***Płomyk. Tygodnik dla dzieci i młodzieży*, nr 25, t.II, Warszawa, 2 marca 1936.**

*Or-Ot, List z Sybiru*, s.125-127

***Płomyk. Tygodnik dla dzieci i młodzieży*, nr 30/31, t.II, Warszawa, 6 kwietnia 1936.**

Ożogowska H., *Kwitną bazie*, s.254.

Wirski J., *Do mojej córeczki*, s.274.



Malicka W., *Witaj, majowa jutrzeńko*, s.298.

**Płomyk. Tygodnik dla dzieci i młodzieży**, nr 33,t.II, Warszawa, 27 kwietnia 1936.  
*Maria Curie-Skłodowska*, s. 343.

**Promień słońca, miesięcznik**, nr 3(41), listopad 1938.  
Madej A., *Łopocą zwycięskie sztandary*, s.35.

## Spis treści

Wstęp 3

W. Bełza, *Co kochać* 6

A. Madej, *Łopocą zwycięsko sztandary* 7

W. Bełza, *Katechizm polskiego dziecka* 9

W. Malicka, *Majowa jutrzienka* 10

H. Duninówna, *Trzeci Maj* 11

W. Bełza, *Modlitwa polskiego dziewczęcia* 13

W. Bełza, *O celu Polaka* 14

C.K. Norwid, *Moja piosnka* 15

W. Bełza, *Ziemia rodzinna* 17

M. Konopnicka, *Młodemu chłopcu* 18

M. Konopnicka, *Budujemy miłej Ojczyźnie dom* 19

K. Tetmajer, *Kto zawsze tylko* 20

L. Staff, *Chleb* 21

M. Konopnicka, *Hej siewacze* 22

St. Kossuthówna, *Na mogiły rzucim kwiaty* 23

I. Krasicki, *Hymn do miłości Ojczyzny* 25

J. Żuławski, *Do moich synów* 26

(Autor nieznany), *Maria Curie-Skłodowska* 27

J. Stembrowiczówna, *Sowiński (6 września 1831)* 29

(Autor nieznany), *Idziemy na pasterkę* 31

St. Kossuthówna, *Z prostego serca* 33

(autor nieznany), *Szopeczka* 34

(Autor nieznany) *Kolęda* 35

H. Ożogowska, *Kwitną bazy* 36

J. Wirski, *Do mojej córeczki*, 38

(Autor nieznany), *Bałtyk* 38

W. Radomski, *Hen, w świat popłyną* 41

J. Milewski, *Chrystus w Orłowie* 42

H. Duninówna, *Kocham cię, polskie morze* 44

Ort-Ot, *List z Sybiru* 45